

Atmosfera tej nie należy oczywiście tłumaczyć tym że doszło do spoktania między przedstawicielami państw o odmiennych ustrojach, ale szczególnymi obciążeniami i wieloletnimi, w przeszłości, ostrymi konfliktami w stosunkach między ZSRR a NRF. Z tego też względu sam fakt złożenia po raz pierwszy w NRF wizyty przez przywódcę radzieckiego był w opinii wielu komentatorów nie pozbawiony sensacji. „Le Monde” w komentarzu redakcyjnym pisał, że z tego tylko powodu bez przesady można określić wizytę jako wydarzenie „historyczne”<sup>62</sup>. Podobnie wyowiadała się większość komentatorów zachodnioniemieckich. Przykładowo: E. Carlebach pisał, że z uwagi na tradycje wrogości była to „najważniejsza wizyta, jaką kiedykolwiek przeżyła Republika Federalna”<sup>63</sup>. H. Kepper zauważył, że o ile w przypadku innego państwa byłaby to zwykła wizyta, o tyle dla NRF jest to „wizyta roku” i „rozdział w jej (NRF) historii”<sup>64</sup>. Niewiele od tych sformułowań odbiegały opinie wyrażane w kołach rządowych<sup>65</sup>, co było zresztą zrozumiałe także dlatego, że przyjazd L. Breżniewa i jego postawa podniosły osobisty prestiż Brandta i jego polityki, umocniły też pozycję NRF na arenie międzynarodowej. Znaczenie jednak historyczne i przełomowe miały przede wszystkim układy wschodnie NRF, w tym układ moskiewski. Wizyta L. Breżniewa była dopiero konsekwencją uznania przez NRF realiów europejskich, choć zarazem trzeba przyznać, że był to jeden z najbardziej spektakularnych akcentów procesu normalizacji stosunków między Republiką Federalną a państwami Europy wschodniej.

Zbigniew Mazur

#### KONCENTRACJA GOSPODARCZA W NRF

Mimo że dane, na które się powołujemy tutaj nie są najnowsze, to podana niżej tabela 1 przedstawia w przybliżeniu ogólny przebieg koncentracji przemysłowej w Niemieckiej Republice Federalnej od 1959 r. Poza dosyć oczywistym wnioskiem, że stopień koncentracji w przemyśle NRF stale, choć powoli, wzrasta od momentu utworzenia Wspólnego Rynku, zaprezentowane dane wyraźnie wskazują, że w obrębie grupy największych przedsiębiorstw również dokonuje się polaryzacja. Łączny udział 100 największych przedsiębiorstw przemysłowych NRF wzrastał w ciągu rozpatrywanego okresu (1959-1966) niemal dokładnie o tyle, o ile powiększył się udział 50 największych.

Jak zaznaczyliśmy, dla przebiegu procesu koncentracji istotniejsze znaczenie niż wzrost wewnętrzny przedsiębiorstw ma zjawisko wzajemnego łączenia się lub części — wchłaniania jednych przedsiębiorstw przez drugie. Odpowiednie dla NRF dane na ten temat zawiera tabela 2.

<sup>62</sup> „Le Monde” z 19 V 1973 r., komentarz redakcyjny pt. *Une nouvelle date «historique»*.

<sup>63</sup> E. Carlebach, *Breschnews Besuch*. „Die Tat” z 5 V 1973.

<sup>64</sup> H. Kepper, *Breschnew ist ein besonderer Gast in Bonn* („Frankfurter Rundschau” z 16 V 1973).

<sup>65</sup> Przed przyjazdem L. Breżniewa rzecznik rządowy, Grünwald, wyraził się, iż wizyta rozpocznie „nową erę” w stosunkach między NRF a ZSRR.

TABELA 1

Globalny współczynnik koncentracji w przemyśle przetwórczym NRF w latach 1959 - 1966

	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966
Udział 50 największych przedsiębiorstw w obrocie globalnym przemysłu przetwórczego	30,6%	33,5	33,4	33,7	36,1	36,0	37,2	38,9
Udział 100 największych	37,0%	40,0	40,2	40,5	43,0	43,0	44,1	45,6

Źródło: Bundeskartellamt — sprawozdanie za rok 1967; cyt. według H. W. de Jong, *De concentratiebeweging in Westeuropese economie*, „Economisch-Statistische Berichten” z 29 I 1969, s. 91.

Jak z powyższego widać, w warunkach NRF wielkie koncerny coraz bardziej roztaczają kontrolę nad mniejszymi przedsiębiorstwami, starając się w orbitę swych wpływów wciągnąć jak najwięcej słabszych konkurentów.

TABELA 2

Łączny zysk 100 największych akcyjnych spółek przemysłowych NRF (według źródeł pochodzenia)

Lata	Łączny zysk mln DM	W tym ze sprzedaży własnej produkcji		Z innych źródeł*	
			w %		w %
1966	27 571	24 015	85,2	3 556	14,8
1967	29 103	25 575	86,2	3 528	13,8
1968	31 319	26 870	83,5	4 449	16,5
1969	36 107	31 236	83,9	4 871	16,1
1970	39 423	32 404	78,4	7 019	21,6
1971	41 187	31 056	75,4	10 131	24,6

Źródło: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 IX 1972.

\* Inne źródła oznaczają wpływy filii i przedsiębiorstw, w których dana spółka ma udziały zarówno w kraju, jak i za granicą, dochody z tytułu pożyczek, *royalties* z tytułu sprzedaży licencji i patentów i in.

Powyższa tabela wyraźnie potwierdza, że obecnie trzon gospodarki zachodnio-niemieckiej stanowi znacznie mniej niż 100 czy nawet 50 największych przedsiębiorstw. Zarazem jednak okazuje się, że samo państwo poprzez swą politykę fiskalną wyraźnie faworyzuje najpotężniejsze koncerny.

Oczywiście nie każda fuzja ma jednakowy ciężar gatunkowy, ale w rozpatrywanym okresie, obok połączeń firm mniejszych, lub, co następowało częściej, faktów przejęcia ich przez silniejsze przedsiębiorstwa, również i fuzje gigantów nie były czymś odosobnionym. Tak więc *August Thyssen-Hütte AG* wchłonął w 1965 r. firmę *Phoenix-Rheinrohr AG*, co doprowadziło do utworzenia koncernu *Thyssen-Rheinrohr* — już wtedy czwartego producenta stali w skali światowej, rozporządzającego w momencie swego powstania mocami produkcyjnymi ok. 9 mln ton stali rocznie. W tym samym roku nastąpiło połączenie firmy *Hoesch AG* z *Dortmung Hörder Hüttenunion AG*, co z kolei — z uwagi na istniejące faktycznie silne powiązanie Hoescha z holenderskim kolosem *Nederlandsche Hoogovens en*

*Staalfabrieken NV* — stworzyło grupę dorównującą Thyssenowi. Jeżeli uwzględnimy dwa dalsze koncerny: *Kruppa*, który dokonał licznych przemian strukturalnych mających na celu obejście wyroku za zbrodnie wojenne, oraz *Mannesmann AG*, to cztery te giganty (bez *Hoogovens*) wytwarzały pod koniec lat sześćdziesiątych ogółem 70% zachodniemieckiej stali. Także i w późniejszym okresie odnotowaliśmy połączenia lub przynajmniej porozumienia pomiędzy wielkimi przedsiębiorstwami hutniczymi w NRF. Najważniejszym bez wątpienia było zawarte w 1969 r. porozumienie pomiędzy Thyssenem a Mannesmannem odnośnie do wspólnego zarządzania produkcją rur w obu koncernach. Utworzono przy tym nowe przedsiębiorstwo pod nazwą *Mannesmann Rohrenwerke AG*, które opanowało 80% rynku zachodniemieckiego, wytwarzając przy tym 10% produkcji światowej<sup>1</sup>.

Na wiosnę 1973 r. grupa Thyssena wykupiła 60% akcji koncernu *Rheinische Stahlwerke AG*, który — obok produkcji stali rzędu 2 mln ton rocznie — zajmuje się wytwarzaniem różnych konstrukcji stalowych, maszyn i statków<sup>2</sup>. W ten sposób

TABELA 3

Koncentracja zysków 100 największych koncernów NRF w 1971 r.

	15 największych firm		85 pozostałych	
	mln DM	%		%
Kapitał akcyjny	14 478	53,1	12 781	46,9
Obrót*	82 971	51,2	79 187	48,8
Łączny zysk**	21 543	52,3	19 644	47,7
Opłaty dla państwa	4 501	46,4	5 196	53,6
Zysk netto	17 042	54,1	14 448	45,9

Źródło: „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 IX 1972.

\* Obrót krajowy wielkich firm bez podatku od wartości dodanej, podatków od surowców itp.

\*\* Wartość sprzedaży minus koszty produkcji.

*August Thyssen-Hütte AG* rozporządza obecnie mocami produkcyjnymi rzędu 14 mln ton stali rocznie, a przy tym — co wydaje się nie mniej ważne — osiągając przewidywane obroty rzędu 17 mld DM, staje się drugim co do wielkości przedsiębiorstwem w NRF, niewiele zresztą ustępującym *Volkswagenwerk AG*.

W przemyśle samochodowym NRF, dziedzinie produkcji rozwijającej się dynamicznie od dłuższego czasu, ostra walka konkurencyjna z początkiem lat sześćdziesiątych pobudziła szczególnie szybki proces centralizacji. O ile w latach 1954-1959 koncentracja w tej gałęzi przemysłu niewiele uległa zmianie, a nawet występowała lekka tendencja do dekoncentracji, to w okresie późniejszym mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotnym, które znowu w ostatnich 2 latach, wskutek drastycznego ograniczenia liczby producentów, zaczyna wygasać.

Krach koncernu *Borgwarda* w 1961 r. ujawnił, że nawet stosunkowo duże przedsiębiorstwa odpadają w tej walce<sup>3</sup>. Ważną fuzją było również połączenie *BMW* (należącego do koncernu *Quandt*) i *Hans Glas GmbH*. Najpoważniejszą jednak rolę odegrał *Volkswagenwerk AG*. Właśnie efektem działalności tego największego w

<sup>1</sup> „Le Monde” z 6 III 1969.

<sup>2</sup> Por. „Życie Warszawy” z 14 IV 1973.

<sup>3</sup> *Die Macht der Hundert*. Praca zbiorowa, Berlin 1966, s. 42.

NRF producenta samochodów jest fakt, że w 1969 r. łączna liczba niezależnych producentów samochodów osobowych stopniała w tym kraju do sześciu. Przede wszystkim zwrócić uwagę należy, że *Volkswagenwerk AG* i należąca do koncernu Flicka firma *Daimler-Benz* nawiązały bliską współpracę. Datuje się ona od początku 1965 r., kiedy to *Volkswagen* zdobył pierwsze udziały firmy *Auto-Union GmbH*, stanowiącej poprzednio w 100% własność Daimlera. Do końca 1966 r. cały kapitał *Auto-Union* przejęty został przez *Volkswagena*, przy czym marka *Auto-Union* przemianowana została na *Audi*.

Następnym krokiem było nawiązanie współpracy między *Audi* i *NSU*, zakończone w 1969 r. ich połączeniem, a właściwie przyłączeniem *NSU* do koncernu *Volkswagena*. Od połowy 1972 r. marka *NSU* w ogóle znika z rynku. Wiele wskazuje na to, że identyczny los spotka firmę *Porsche*, która już w chwili obecnej skupia swą uwagę na opracowanym wspólnie z *Volkswagenem* modelu samochodu sportowego *Volks-Porsche*. Powiązania *Volkswagena* z *Daimlerem* przybierają bardziej subtelne formy: obie firmy prowadzą wspólnie badania w niektórych dziedzinach, a co ważniejsze — na wspólnych posiedzeniach zarządów dokonują koordynacji polityki handlowej. Posiadają także wspólnie niedawno powstałe przedsiębiorstwo *Deutsche Automobil Gesellschaft*.

Jak przedstawia się aktualnie stopień koncentracji w przemyśle NRF? W odpowiedzi na to pytanie pomocne mogą być przedstawione niżej dane. Ich analiza skłania do wniosku, że stopień koncentracji na przestrzeni trzech lat (1967-1969), mimo że bardzo wysoki już poprzednio, wzrósł jeszcze bardziej, przy czym zjawisku temu towarzyszyło częściowo wyrównanie potencjałów poszczególnych produktów.

Z teorii wynika, iż stopień koncentracji po stronie produkcji w przybliżeniu tylko może odzwierciedlać koncentrację sprzedaży na rynku, na którym obok arty-

TABELA 4

*Udział poszczególnych przedsiębiorstw w łącznej wartości produkcji samochodów osobowych w NRF (w %)*

	1967	1968	1969
<i>Volkswagen/Audi</i>	39,4	43,3	42,4
<i>Opel</i>	20,5	19,6	19,2
<i>Daimler-Benz</i>	17,0	16,5	16,1
<i>Ford</i>	14,2	12,5	15,4
<i>BMW</i>	5,0	5,0	5,7
<i>NSU</i> (1969 - patrz udział <i>Volkswagena</i> )	2,7	2,8	8
<i>Porsche</i>	1,3	1,3	1,2

*Źródło: Les indices des concentration et leur application concrete au secteur de l'automobile dans la Communauté. Serie Concurrence no. 17, Komisja EWG, Bruksela 1971.*

kułów krajowych pojawiają się towary importowane. Z drugiej strony część produkcji krajowej sprzedawana jest za granicą. Wydawać by się mogło, że w sytuacji NRF, gdzie przede wszystkim połowa produkcji największego przedsiębiorstwa w tej

branży — *Volkswangena* — idzie na eksport, czynnik ten może mieć ważne znaczenie. Tymczasem koncentracja po stronie sprzedaży niewiele ustępuje koncentracji produkcji.

Również w zakresie pozostałych środków transportu w NRF następowała ewolucja, która nie tylko doprowadziła w ciągu ostatniego dziesięciolecia do dominacji największych przedsiębiorstw, ale i do dalszych powiązań między nimi. Jednym z ważniejszych i stosunkowo wcześniej zawartych porozumień było powiązanie się *Mannesmann AG* i należącego doń *Porsche-Diesel-Motorenbau GmbH* z *Maschinenfabrik Augsburg Nürnberg AG (MAN)* w sprawie współpracy przy produkcji ciągników. Ustalono, że zakłady *Porsche* przejmą produkcję określonych asortymentów *MAN*; silniki do nowych typów ciągników będą wytwarzane przez fabrykę *MAN* w Monachium, zaś skrzynki biegów i osie tylne w fabryce kół zębatych *Porsche* we Friedrichshafen. Dodatkowo postanowiono skoordynować organizację sprzedaży i stworzyć jedną sieć obsługi klientów, tudzież sprzedaży części zamiennych. Porozumienie to było niejako odpowiedzią na bardzo podobną umowę pomiędzy produkującą (i to z dużą na rynku przewagą) firmą *Klockner-Humboldt-Deutz AG* z trzecim co do wielkości producentem traktorów, wspomnianym już *Porsche-Diesel-Motorenbau*, w wyniku której wyżej wzmiankowane przedsiębiorstwa współpracują przy budowie skrzynek biegów do ciągników<sup>4</sup>.

W maju 1966 r., na skutek połączenia dwóch stoczni państwowych w Kilonii i Hamburgu z *Deutsche Werft* powstało wielkie przedsiębiorstwo budowy statków pod nazwą *Deutsche Werft*, które skupia obecnie 40% mocy produkcyjnych przemysłu stoczniowego NRF.

Także w przemyśle lotniczym, w którym ze zrozumiałych przyczyn technicznych działa w NRF kilka tylko przedsiębiorstw, nastąpiło niedawno połączenie się firm *Bölkow* i *Messerschmitt*, a w niedługi czas później fuzja *Messerschmitt-Bölkow GmbH* z *Hamburger Flugzeugbau GmbH*, należącym do grupy Blohma. Powstał w ten sposób potężny koncern *Messerschmitt-Bölkow-Blohm GmbH*, zatrudniający 19 tys. pracowników i dokonujący obrotów rzędu 850 mln DM. Rzecz znamienna, że obok trzech przedsiębiorstw założycielskich znaczne udziały w grupie mają konkurencyjne, zdawałoby się, firmy zagraniczne.

Jedną z najbardziej skoncentrowanych gałęzi przemysłu zachodnioniemieckiego jest od wielu lat także przemysł elektrotechniczny. Już w 1963 r. cztery największe firmy, a mianowicie, *Siemens*, *AEG*, *Bosch* i *Radio-Grundig GmbH* dokonały 46,5% całkowitych obrotów w tej branży, a wraz z następnymi czterema, będącymi filiami koncernów zagranicznych<sup>5</sup> — *Allgemeine Deutsche Philips Industrie AG*, *Brown Boveri and Co. AG*, *Felten and Guillaume* oraz *Standard Elektrik Lorenz* — ponad 61%<sup>6</sup>.

Jeżeli uwzględnimy, że od tego czasu nastąpiło przejęcie przez *AFG* firmy *Telefunken* oraz zacieśnienie się kontaktów między *Siemensem* a *Boschem*, uwiecznzone założeniem spółki celem wspólnej produkcji elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego, tudzież aparatów radiowych i telewizyjnych, co nastąpiło w 1966 r., to uzyskamy jeszcze pełniejszy obraz tego procesu. A dodać warto, że od kwietnia 1969 r. *AEG-Telefunken* i *Siemens* współpracują ze sobą za pośrednictwem dwóch filii *Kraftwerk Union AG* — specjalizującej się w produkcji turbin i generatorów, oraz *Transformatoren Union AG* wytwarzającej transformatory. Wprawdzie nie

<sup>4</sup> „Handelsblatt” z 6 VIII 1962.

<sup>5</sup> W *AEG-Telefunken* zresztą zaangażowany jest także kapitał amerykański.

<sup>6</sup> H. T a m m e r, *Der Konzentrationsprozess in Westdeutschland*. Berlin 1965.

dysponujemy wyczerpującymi danymi ilustrującymi sytuację na rynku różnorodnych produktów tego przemysłu w NRF, to jednak dla uzupełnienia celowe wydaje się przytoczenie liczb przedstawiających sytuację na rynku odbiorników telewizji kolorowej w NRF.

TABELA 5

Udziały największych firm w łącznej sprzedaży odbiorników telewizji kolorowej w NRF w 1971 r.

	w %
<i>Deutsche Philips</i>	16
<i>AEG-Telefunken</i>	11
<i>Saba</i>	10
<i>Nordmende</i>	9
<i>Blaupunkt</i>	9
<i>Loswe Opyta</i>	8
<i>Grundig</i>	8
<i>Graetz (standard Elektrik)</i>	7
<i>Wega Radio</i>	3
<i>Metz Apparatenbau</i>	2

Źródło: „Financiel — Economisch Magazine” z 12 IV 1972, s. 99.

Rzecz charakterystyczna, że w drugim kwartale 1972 r., w ślad za przykładem *Grundiga*, niemal wszystkie wymienione tu firmy dokonały obniżki cen ok. 5%. Jest to nie tylko rezultat konkurencji japońskiej, ale w nie mniejszym stopniu świadome dążenie do powiększenia rynku, tym bardziej że sprzyjał temu fakt zorganizowania igrzysk olimpijskich w Monachium.

Obecnie trzy odpryski, przymusowo rozczłonkowanego po klęsce hitlerowskich Niemiec, osławionego *IG-Farben*, a mianowicie *Farbenfabriken Bayer*, *BASF* oraz *Farbwerke Hoechst*, które mają ponad 35 wspólnych przedsiębiorstw, w szybkim tempie się integrują, z wielokrotniając dawną potęgę *IG-Farben*.

W ciągu ostatnich kilku lat *BASF* wchłonął także takie firmy, jak *Glaserwerke Hamburg*, która do momentu przejęcia w 1965 największym zachodni-niemieckim producentem glazury, dalej *Beck*, *Phrix*, *Herbol*, *Nordmark* i *Wintershall*, natomiast *Hoechst* — przedsiębiorstwa *Schwarzkopf* i *Casella*. *Farbenfabriken Bayer* nie tylko wchłonął *Collopoler* i ważny holding *Chemie Verwaltung*, ale będąc właścicielem całego szeregu przedsiębiorstw, jedynie w 1966 r. zwiększył w nich swój udział w 49,8%, w wyniku czego ogólna wartość wkładów *Bayera* w firmach obcych osiągnęła poziom 988 mln DM; w tym samym czasie łączny kapitał *Bayera* wykazał przyrost jedynie o 11,2%. W efekcie obecnie trzy wymienione wyżej koncerny, wraz z olbrzymim przedsiębiorstwem *Henkla*, kontrolują 70% całej produkcji chemicznej NRF, gdy jeszcze w 1960 r. udział ten wynosił 40%<sup>7</sup>. Podane zjawisko obserwujemy właściwie we wszystkich dziedzinach produkcji przemysłowej tego kraju<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Wynika to ze sprawozdania *Bundeskartellamtu*, por. „Życie Gospodarcze” z 21 V 1972.

<sup>8</sup> Warto przykładowo zwrócić uwagę na dynamiczny w latach 1966-72 proces koncentracji w przemyśle tekstylnym NRF, do której to gałęzi wkraczają także przedsiębiorstwa z innych gałęzi, jak np. koncern budowlany *Glogglor*. Por. *Konzentration in der deutschen Textilindustrie*. „Chemiefasern-Textilindustrie” nr 8/1972.

Jak wynika z ostatnich danych opublikowanych przez *Bundeskartellamt*, jedynie w zakresie ok. 900 spośród 5500 ważniejszych grup towarowych konsumenci mają możliwość wyboru pomiędzy 10 i więcej dostawcami, zaś w odniesieniu do 750 grup towarów możliwość wyboru ogranicza się do trzech lub mniej producentów<sup>9</sup>.

Przykłady powyższe daleko jeszcze nie wyczerpują istoty zagadnienia. Różne koncerny posiadają bowiem wspólne przedsiębiorstwa nie tylko we własnej gałęzi, ale i w innych branżach<sup>10</sup>.

Równocześnie obserwujemy w NRF bardzo wysoką ilość jawnych porozumień cenowych równoznacznych z tworzeniem karteli. Interesujące w tym miejscu wydaje się prześledzenie, jak osłabienie ogólnej koniunktury gospodarczej wpływa na przebieg i formy koncentracji, na przykładzie największego w historii Niemiec Zachodnich tego rodzaju przesilenia, które miało miejsce w latach 1966-1970. Rzecz znamienna, mimo że liczba przedsiębiorstw dokonujących porozumień cenowych w 1967 r. w porównaniu z 1966 r. spadła z 1953 do 976, to jednak liczba samych umów wydatnie wzrosła — ze 153 925 do 174 992<sup>11</sup>.

Jak ponadto wykazał H. Trammer, przeprowadzone w 1967 r. i 1968 r. analizy dowiodły, że w okresie recesji w NRF, która spowodowała znaczne trudności ekonomiczne dla wielu małych i średnich przedsiębiorstw, zyski i rozporządzalny kapitał wielkich koncernów (o kapitale ponad 500 mln DM) poważnie wzrosły<sup>12</sup>. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji stopień koncentracji musi przybierać na sile, choć nie zawsze syntetyczne informacje statystyczne zjawisko to dostatecznie ilustrują.

Obok koncentracji poziomej, o której dotąd wspominaliśmy, na szeroką skalę wystąpiły w przemyśle NRF połączenia pionowe. Z uwagi na brak bardziej wszechstronnych zestawień, ograniczymy się do przytoczenia tylko wymowniejszych faktów. Wiadomo, że koncern *Siemens* rozwija ożywioną działalność nie tylko w przemyśle elektrycznym i elektronicznym, ale i przemyśle atomowym (w którym zresztą elektronika odgrywa olbrzymią rolę), lotniczym czy stoczniowym. Także *Thyssen*, potentat stalowy, jest właścicielem kopalń i stoczni. Bardzo często wielkie przedsiębiorstwa zachodnioniemieckie same zajmują się przewozem swych produktów. *Mannesmann AG* dysponuje np. całą flotyllą transportową na Renie. Liczne są też wypadki wykupywania przez wielkie firmy przedsiębiorstw produkujących opakowania lub służące temu celowi maszyny, przy czym koncerny państwowe nie należą pod tym względem do wyjątków.

W marcu 1966 r. *Chemische Werke Hüls*, których duży pakiet akcji znajduje się w ręku *Bayera* i *Hoescha* i należący do państwowej *VEBA Gruppe-Scholven Chemie AG*, wykupiły zachodnioniemiecki udział w firmie *Alexander Schoeller and Co.*, będącej producentem skrzyń na butelki z tworzywa sztucznego, osiągniętym na tym rynku w NRF 80% udziału w ogólnych obrotach.

Z początkiem kwietnia 1967 r. *Bosch* przejął spory pakiet akcji *Hesser Ma-*

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> By wymienić tu przykładowo *Osram GmbH*, w którym 42% kapitału znajduje się w ręku *Siemens*, zaś 30% należy do *AEG*, czy utworzenie w 1961 *Farbwerke Hüls*, w którym w różnym stopniu współuczestniczą *Eastman Kodak* i *Chemische Werke Hüls GmbH*. Więcej ciekawych informacji na ten temat dostarcza publikacja pt. *Wirtschaftliche und finanzielle Verflechtungen in Schaubildern, deutsche und internationale Gruppen*. Hoppenstedt and Co., Darmstadt 1971, skąd zacytowaliśmy sporo danych.

<sup>11</sup> „Die Welt” z 2 I 1968. Interesujące rozważania na ten temat zawiera również praca R. Rentschlera, *Die vertikale Preisbindung ein Element betrieblicher Preispolitik*. Karlsruhe 1970.

<sup>12</sup> *Die Profite der Westdeutschen Konzerne im Jahre 1967*. „DWI-Berichte” z 11 XII 1968.

*schinenfabrik*, jednego z największych w NRF producentów opakowań maszyn. Należy w związku z tym dobitnie podkreślić, że rozmiary koncentracji pionowej w NRF nie były — jak uważają niektórzy — li tylko wynikiem istnienia do 1969 r. „kaskadowego” systemu podatkowego w tym kraju, polegającego na pobieraniu podatków obrotowych przy każdorazowej sprzedaży od całkowitej wartości towaru w tym momencie, ale wyrazem ogólniejszych procesów związanych z ekspansją kapitału.

Równolegle na szerszą skalę dostrzec można zjawisko koncentracji konglomeracyjnej w NRF, która charakteryzuje się przesunięciem do tych gałęzi, które okazują się bardziej lukratywne.

Koncentracja konglomeracyjna przybrała w NRF szerokie rozmiary, przy czym wachlarz, bynajmniej już nie ubocznych zainteresowań wielkich firm jest bardzo urozmaicony. W odniesieniu do najsilniejszych koncernów wybór odpowiedniej decyzji jest tylko kwestią przyjętej strategii, bowiem dysponują one z reguły dostatecznymi zasobami finansowymi umożliwiającymi podjęcie działalności w każdej dziedzinie gospodarki<sup>13</sup>. Na podkreślenie zasługuje i to, że sposób postępowania koncernów państwowych nie odbiega od przyjętego przez inne giganty wzorca. *VEBA AG* (49% udziałów państwa) jest niemal po połowie z *Bayerem* współwłaścicielem *Chemie Verwaltung AG* (kapitał 175 mln DM) — dużego *holdingu* zarządzającego całą siecią fabryk, w tym *Chemische Werke Hüls* (kapitał 310 mln DM), ponadto wraz z *Metallgesellschaft AG* i *STEAG* dysponuje po 1/3 udziałów w *Uranengesellschaft mbH and Co. KG* oraz rozwija działalność w budownictwie i handlu.

Popelnilibyśmy jednak poważny błąd ograniczając się przy analizie i opisie największych konglomeratów w Niemczech Zachodnich jedynie do koncernów przemysłowych. Ważną i specyficzną pod tym względem rolę odgrywają najpotężniejsze banki, które w najsilniejszym chyba spośród wszystkich krajów EWG stopniu powiązane są z przemysłem. Nie bez racji na początku 1971 r. „Der Spiegel” doniósł, że prywatne banki kontrolują i dysponują 70% wszystkich udziałów dających prawo do głosowania w zachodnioniemieckim przemyśle. Dotyczy to zwłaszcza czołowej trójki, a mianowicie: *Deutsche Bank AG*, *Dresdner Bank AG* oraz *Commerz-Bank AG*. Posiadają one bardzo znaczne udziały w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych, włącznie z największymi spośród nich, a także i w firmach handlowych i usługowych, o czym wspomnimy w dalszych rozważaniach. Celuje pod tym względem przede wszystkim *Deutsche Bank*, który ulokował duże udziały w *Continental Gummiwerke* (czołowy producent wyrobów gumowych, zwłaszcza opon, legitymujący się kapitałem 266 mln DM), *Portland Zementwerke*, czy wreszcie *Daimler-Benz* (27% udziałów), by wymienić tylko najważniejsze.

Z początkiem zaś lat siedemdziesiątych banki zachodnioniemieckie zaczęły przejmować browary — w warunkach NRF wcale ważną dziedzinę przemysłu spożywczego.

Fakt ten równocześnie rzuca interesujące światło i na zagadnienia konkurencji. Trudno bowiem spodziewać się, że dwa lub więcej przedsiębiorstw z tej samej branży będą skutecznie współzawodniczyć ze sobą, jeżeli ich kapitał znajduje się w ręku tego samego banku, co w gospodarce NRF nie jest zjawiskiem odosobnionym. Struktura występujących tu powiązań jest bardzo przy tym złożona, co wska-

<sup>13</sup> Dla przykładu inwestycje *Hoescha* wyniosły w r. 1971 1,3 mld DM bez potrzeby szukania pomocy w kapitale zewnętrznym.



zywałoby na jeszcze silniejsze skoncentrowanie potęgi ekonomicznej w Niemczech Zachodnich niżby się wydawało.

W wielu wypadkach trudno zresztą zorientować się, czy to banki kontrolują przemysł, czy na odwrót. Można w związku z tym postawić tezę, że jeżeli przedsiębiorstwa przemysłowe i banki w podobny sposób uzewnętrzniają swą politykę koncentracji, to i ich cele muszą być bardzo zbliżone. Czym się różni pozycja *Siemensa* od *Deutsche Bank* czy *Bayerische Vereinsbank* jako współwłaścicieli np. *Bergmanns Elektrizitäts-Werke* (ich udziały wynoszą odpowiednio 36,5%, 36,5% i 25%). Mamy tu zarazem potwierdzenie, jak często wykupienie jakiegoś przedsiębiorstwa przez wielki koncern, obojętnie jaki jest jego rodowód czy podstawowa dziedzina działalności, stanowi po prostu zyskowną lokatę kapitału, a argument o korzyściach płynących z poszerzenia możliwości dokonania racjonalizacji służy jedynie za parawan. Potwierdza się w ten sposób ze zwielokrotnioną siłą fenomen opisany już przez Lenina, gdy mówił o „kapitale finansowym”. „Jednocześnie rozwija się — jeśli tak można powiedzieć unia osobista banków z największymi przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi, zlanie się jednych i drugich za pomocą wstępowania dyrektorów do rad nadzorczych (albo zarządów) przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych i odwrotnie”<sup>14</sup>.

Dla uzyskania pewnego chociażby obrazu przeplatających się więzi pomiędzy największymi korporacjami a także podlegającymi im firmami — mimo że obserwacja nasza z konieczności przeprowadzona może być w tym zakresie tylko w aspekcie jakościowym, a nie ilościowym — warto nieco miejsca poświęcić analizie tzw. *interlocking directorates*, czyli kluczowych stanowisk zajmowanych w aparacie kierowniczym jednych przedsiębiorstw przez przedstawicieli innych firm.

Nierzadko zjawisko to jest odbiciem faktu posiadania części kapitału tych przedsiębiorstw przez koncerny, które delegują niejako do zarządów swoich dyrektorów czy prezesów, i w tej mierze fakt znalezienia na czele danej firmy wpływowego nazwiska niewiele mówi poza potwierdzeniem znanych skądinąd i statystycznie łatwiej uchwytnych powiązań. Ale jeżeli nawet nie mamy do czynienia z sytuacją, w której łączenie kierowniczych stanowisk w różnych przedsiębiorstwach przez tego samego menażera umotywowane jest naocznie dostrzegalnym zaangażowaniem kapitału, to — zdaniem moim — nie wyklucza to istnienia innych, bardziej pośrednich, ale przecież ważnych związków.

W radzie nadzorczej czy w zarządzie danego przedsiębiorstwa może zasiadać przedstawiciel wpływowego, „doradczego” banku czy też dyrektor przedsiębiorstwa, będącego głównym odbiorcą produktów czy usług danej firmy<sup>15</sup>. Uzupełniającym elementem jest i to, że poprzez wspólne zasiadanie w radzie nadzorczej danej firmy tworzy się również dodatkowa więź pomiędzy reprezentowanymi w niej korporacjami. Charakterystyczny wydzźwięk ma także fakt piastowania funkcji kierowniczych w wielkich koncernach czy bankach przez byłych wysokich urzędników administracji czy przywódców partii politycznych. Rzecz znamienna, choć całkowicie zrozumiała, że inwestorzy zagraniczni usiłujący umocnić swą pozycję na danym rynku częściej zatrudniają te osoby niż firmy krajowe.

Trudno ustalić liczbowo siłę i znaczenie tego rodzaju pośrednich powiązań, nie

<sup>14</sup> W. Lenin, *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu. Dzieła wybrane*. Moskwa 1940, t. I, s. 329.

<sup>15</sup> Przypominamy, że takie koncerny jak *Siemens*, *Krupp* czy *Daimler-Benz* mają po ok. 20 tys. dostawców, z których duża część jest tylko nominalnie samodzielna, będąc całkowicie uzależniona od swych wielkich kontrahentów.

ulega jednak wątpliwości, że z racji równoczesnego sprawowania różnych odpowiedzialnych stanowisk pewna grupa menażerów ma dostęp do całego szeregu informacji, które w wielu płaszczyznach swojej działalności mogą wykorzystywać, tworząc w pewnym sensie zarys wspólnej polityki zaangażowanych w ten sposób przedsiębiorstw. Wiadomo, że 18% mandatów w radach nadzorczych wszystkich spółek akcyjnych (poza sektorem bankowym) znajduje się w rękach 11 największych banków<sup>16</sup>.

Bardziej jeszcze wymowne są poszczególne fakty. Dla przykładu H. J. Abs — członek i rzecznik zarządu *Deutsche Bank AG*, największego banku NRF, sprawuje w przeszło tuzinie przedsiębiorstw funkcje przewodniczącego lub wiceprzewodniczącego rady nadzorczej (w tym w takich kolosach, jak *Daimler-Benz*, *Klöckner-Humboldt-Deutz AG*, *BASF*, *Siemens AG*, *Rheinisch-Westfälische Elektrizitätswerk AG*, *Salamander AG*). Z kolei E. A. von Siemens — prezes rady nadzorczej *Siemens AG*, obok piastowanych funkcji w radach nadzorczych *Klöckner-Humboldt-Deutz* czy *Osram GmbH*, gdzie jest prezesem, zasiada też w radzie nadzorczej *Deutsche Bank*, a dyrektor generalny koncernu *Thyssen* — H. G. Sohl — poza członkostwem w radach nadzorczych wszystkich niemal przedsiębiorstw *Thyssen* i *Siemensa*, jest również członkiem rady nadzorczej *Dresdner Bank AG*.

Rozpatrując osobno sytuację samych banków stwierdzić wypada, że i tutaj poziom koncentracji jest bardzo wysoki, przy czym pod względem wielkości kapitałów, jakimi dysponują największe z nich, bynajmniej nie ustępują one potężnym koncernom przemysłowym NRF. Od niedawna absolutnie dominującą rolę odgrywały tu cztery największe *Deutsche Bank* i *Commerz-Bank* oraz *Dresdner Bank* i *Westdeutsche Landesbank Girozentrale*. W przeciwieństwie jednak do przemysłu układ taki jest mniej stabilny i nie wyklucza możliwości wyłonienia się, na drodze fuzji pomniejszych przedsiębiorstw, równorzędnych partnerów. Świeżym tego dowodem jest powstanie w 1970 r. *Norddeutsche Landesbank Girozentrale*, utworzonej z połączenia następujących lokalnych banków działających w północnym okręgu Niemiec Zachodnich: *Niedersächsische Landesbank-Girozentrale*, *Braunschweigische Staatsbank*, *Hannoversche Landeskreditanstalt* i *Niedersächsische Wohnungskreditanstalt*, i plasującej się na 23 miejscu spośród banków europejskich.

Połączenia w dziedzinie bankowości, a dużym stopniu i w odniesieniu do towarzystw ubezpieczeniowych, są o tyle atrakcyjne, że dotyczą w dużej mierze płynnego kapitału. Poza omówionymi poprzednio koligacjami z przemysłem banki zachodniemieckie opanowały w poważnej mierze również usługi, co ujawnia nowe fragmenty sieci wzajemnych powiązań. Tak więc *Deutsche Bank* posiada 25% udziałów wielkiego przedsiębiorstwa ubezpieczeniowego *Hapag-Lloyd* (kapitał 116 mln DM) oraz, co może bardziej znamienne, 25% udziałów w *Karstadt AG* — jednym z dwóch największych w NRF domów handlowych, a ponadto jest właścicielem kilku przedsiębiorstw lotniczego transportu czarterowego. Niemal to samo można powiedzieć o *Dresdner Bank*, który również ma 25% udziałów w *Hapag-Lloyd* i dla odmiany 25% udziałów w kapitale akcyjnym *Kaufhof AG* — bezpośrednio i największym konkurencie *Karstadt*. Z kolei *Commerz-Bank* ma ponad 25% udziałów zarówno w *Karstadt*, jak i w *Kaufhof AG*, oraz wspólnie z *Deutsche Bank* 25% akcji innego wielkiego przedsiębiorstwa handlowego — *Horten AG*, a poza tym jego kapitał zaangażowany jest w licznych przedsiębiorstwach transportowych.

<sup>16</sup> Por. C. Schirmeister, *Verbände des Finanzkapitals*. „IPW-Forschungshette” nr 4/1972, s. 81.

Przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe odgrywają jako ośrodki finansowe podobną rolę co banki, a ze względu na podejmowane ryzyko powiązania między nimi są bardzo silne. I tak np. *Müncher Rückversicherungs-Gesellschaft* i *Allianz Versicherung AG* (wartość kapitałów odpowiednio 117 i 200 mln DM) posiadają wzajemnie po 25% udziałów partnera. *Allianz Versicherung AG* ma przy tym niebagatelne udziały w przemyśle, by wspomnieć tylko o 25% udziale w *Gutehoffnungshütte* (kapitał 225 mln DM), 27% udziałów w *Metallgesellschaft AG* (kapitał 200 mln DM) czy blisko 1/3 kapitału *Deutsche Continental — Gas Gesellschaft*. Analogiczne powiązania dają się zauważyć i pomiędzy mniejszymi towarzystwami asekuracyjnymi.

W dziedzinie handlu wśród firm zachodnioniemieckich prym wiodą właściwie trzy przedsiębiorstwa, wymienione powyżej — *Kaufhof*, *Karstadt* i *Horten* — sterowane wspólnie przez wielkie banki oraz *Neckermann*<sup>17</sup>. Ten ostatni rozwija działalność i w innych dziedzinach usług, zwłaszcza w turystyce.

Na oddzielne omówienie zasługiwałyby z pewnością przebieg i zasięg procesów koncentracji w dziedzinie środków masowego przekazu, gdzie potężny koncern Springera<sup>18</sup> w znacznym stopniu opanował i to w skali nie spotykanej gdzie indziej nie tylko prasę i wydawnictwa, ale i coraz częściej i skuteczniej wkracza na inne tereny: produkcji filmowej i telewizyjnej. Zagadnienia te jednak z uwagi na przyjęte w niniejszym artykule ramy zmuszeni jesteśmy pozostawić na uboczu.

Polityka państwa w odniesieniu do procesów koncentracji gospodarczej. Mimo że w ustawodawstwie zachodnioniemieckim znajdują się przepisy antymonopolowe i antykartelowe, to nie stanowią one jednak zbytnej przeszkody w dotychczasowym przebiegu koncentracji gospodarczej na terenie NRF. Wręcz przeciwnie nawet. Bardzo symptomatyczne były pod tym względem niektóre ustawy, jak np. *Gesetz über die Umwandlung von Kapitalgesellschaften und bergrechtlichen Gewerkschaften* z listopada 1956 r. oraz *Umwandlung-Steuer-gesetz* z października 1957 r., przewidujące możliwość rozmaitych ulg podatkowych dla dokonujących fuzji przedsiębiorstw, aby w ten sposób ułatwić przemysłowi NRF adaptację do nowych warunków w przededniu utworzenia EWG. Również i kolejna ustawa z 1 stycznia 1958 r., tym razem skierowana przeciw ograniczaniu konkurencji (*Gesetz gegen Wettbewerbsbeschränkungen*), niewiele właściwie zmieniła. Zgodnie z jej rozporządzeniami fuzje podlegają obowiązkowi rejestracji bez konieczności otrzymania zezwolenia Federalnego Urzędu Kartelowego (*Bundeskartellamt*), który ma wprawdzie prawo do interwencji, gdy jakiś koncern uzyska i nadużyje dominującej pozycji na rynku (pojęcie to zresztą jest płynnie sformułowane), jednakże powstaniu takiej sytuacji Urząd nie był i z pewnymi wyjątkami w dalszym ciągu nie jest w stanie przeszkodzić, przez co staje wobec faktów dokonanych. Trudno byłoby twierdzić, że działalność *Bundeskartellamt* jest czystą fikcją, zwłaszcza jeśli idzie o postanowienia wymierzone bezpośrednio przeciw jawnym kartelom<sup>19</sup>, to

<sup>17</sup> Jeśli idzie o wysokość obrotów zrealizowanych w r. 1971, to na czele znajdował się *Karstadt AG* — 4750 mln DM, a następnie *Hertie* 4660 mln DM., *Kaufhof* — 4308 mln DM., *Horten* — 2280 mln DM i *Neckermann* — 2257 mln. Por. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 IX 1972.

<sup>18</sup> Obroty koncernu Springera wyniosły w 1971 r. prawie miliard DM, zaś następnego z kolei w tej dziedzinie *Bertelsmann AG* — 757 mln DM. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 9 IX 1972.

<sup>19</sup> Przykładem tego może być zakaz ustalania przez firmy *Zeiss Ikon*, *Voigtländer* i *Kodak* jednolitych cen na określone typy aparatów fotograficznych czy też zabronienie firmom *Agfa-Gevaert*, *Kodak*, *3M-Ferrania* i *Minox* jednakowej ceny na filmy kolorowe.

jednak — jak poucza *casus Siemens* i *Boscha* — nie stanowi ona większej przeszkody na drodze fuzji noszących wyraźnie monopolistyczny charakter. Jak pamiętamy, obie firmy planowały połączenie swej działalności w zakresie produkcji elektrotechnicznego sprzętu gospodarstwa domowego, odbiorników radiowych i telewizyjnych, przy czym w wyniku połączenia tylko tych dziedzin ich produkcji powstać miało olbrzymie przedsiębiorstwo zatrudniające 30 tys. robotników i dokonujące obrotów na sumę 1,5 mld DM. W związku jednak z obowiązkiem uprzedniego zgłoszenia do akceptacji projektów fuzji, w wyniku których nowo utworzona grupa osiąga lub przekracza 20% udziału na danym rynku, Urząd Kartelowy usiłował w porę przeciwdziałać temu przedsięwzięciu. Okazało się wówczas, że oba przedsiębiorstwa znalazły łatwe i wygodne wyjście poprzez wspólne założenie nowej spółki, co przy poparciu Ministerstwa Gospodarki, które tę formę współpracy uznało za niesprzeczną z prawem antykartelowym, zostało z początkiem 1966 r. pomyślnie zrealizowane.

Stanowisko byłego rządu chadeckiego znalazło dość znamienne odbicie we wnioskach przeprowadzonych na jego zlecenie badań, gdzie spotykamy tak bardzo powierzchowne i fałszywe twierdzenia jak to, że „koncentracja gospodarcza służy przede wszystkim dążeniu do jak największej gospodarności i to w interesie prywatnego kapitału, jak i całej gospodarki narodowej”<sup>20</sup>, równocześnie zaś wyraźną zachętę dla monopolii: „grupie przedsiębiorstw łatwiej niż małym firmom dojść do porozumienia z sektorem handlowym czy władzami”<sup>21</sup>. Mało tego, w tymże samym sprawozdaniu podkreśla się, że siła koncernów odgrywa pozytywną rolę w międzynarodowych przetargach gospodarczych (a zatem i politycznych), zaś powiązania między korporacjami pozwalają łatwiej wyrównywać wahania koniunktury<sup>22</sup>.

Niezależnie od tego w warunkach zachodnioniemieckich wprowadzone przepisy prawne godzą przede wszystkim w kartele, znacznie słabiej w niektóre formalne fuzje, zaś niemal całkowicie pomijają najpopularniejszą formę koncentracji — zapewnienie sobie kontroli przez jedno przedsiębiorstwo nad drugim poprzez wykupienie odpowiedniego pakietu jego akcji. W tej dziedzinie trudno zresztą było podjąć jakiegokolwiek kroki bez znajomości faktycznego stanu rzeczy, stąd więc ustawa z 1965 r. — tzw. *Aktiengesetz* — zobowiązała przedsiębiorstwa posiadające ponad 25% i 50% kapitału spółek akcyjnych do ujawnienia tego faktu. Jak widać, przyjęte postanowienia mają bardzo łagodny charakter i służą raczej zdobyciu informacji o działalności oligopolu niż jej ukróceniu. Temu celowi służą również propozycje ujawnienia pozycji tych spośród największych przedsiębiorstw NRF, które nie mają charakteru spółki akcyjnej, lecz spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (a przeszło połowa spośród 1000 największych przedsiębiorstw przemysłowych NRF przyjęła właśnie tę formę). O ile nawet wspomniana już *Aktiengesetz* formalnie zabrania osobom prywatnym łączenia funkcji w zarządach banków i innego typu przedsiębiorstw, to jednak tego rodzaju postanowienie w żadnym stopniu nie może osłabić ani przeszkodzić rozszerzaniu się sieci kontroli i wzajemnych powiązań między przedsiębiorstwami. Nic wtedy dziwnego, że taka enigmatyczna polityka

<sup>20</sup> *Enquetebericht, Bundestagdrucksache IV, 2320, Oktober 1964, cyt. za W. Riester, Wirtschaftskonzentration und Politik, „Betriebswirtschaftliche Forschung und Praxis” nr 6/1971, s. 324.*

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

państwa w stosunku do poczynań największych przedsiębiorstw NRF, obiektywnie rzecz biorąc, sprzyja postępującej monopolizacji gospodarki tego kraju.

Leon Zurawicki

## KONFERENCJA ATLANTYCKA W AMSTERDAMIE

### 1. Uwagi wstępne

Konferencja zachodnioeuropejsko-amerykańska w Amsterdamie<sup>1</sup> obradowała w okresie pewnego pogorszenia się stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Europą zachodnią, w czasie osłabienia wzajemnych więzi i ujawnianych niechęci do uwzględniania interesów współpartnerów. Symptomy tego zjawiska wystąpiły we wszystkich dziedzinach obustronnych stosunków politycznych, militarnych i ekonomiczno-walutowych. Omawiana konferencja zwołana została z inicjatywy Ruchu Europejskiego<sup>2</sup>, a jej temat przewidywał omówienie „związków współzależności krajów Zachodu w bieżącym dziesięcioleciu oraz form podtrzymania rozmów, by stawić czoła kryzysowi w relacjach atlantyckich”. Konferencja miała więc z jednej strony przedyskutować całokształt owych relacji, zwłaszcza zmiany zaszele w tej dziedzinie, z drugiej zaś — znaleźć drogi i środki prowadzące do naprawienia zaistniałego stanu.

Istotne zmiany we wzajemnych stosunkach obu członów sojuszu atlantyckiego wynikły z zajmowanej obecnie przez Stany Zjednoczone pozycji: pod względem gospodarczym — wobec partnerów scalonych we wspólnotach europejskich oraz wobec Japonii; pod względem militarnym i politycznym — wobec Związku Radziec-

<sup>1</sup> Konferencja odbyła się w Amsterdamie w dniach od 26 do 28 III 1973 r.; w obradach uczestniczyło około 350 osób z 12 państw (dziewięć krajów EWG oraz USA, Kanada i Norwegia). Reprezentowali oni koła polityczne, przemysłowe, bankowe, środowiska związkowe, parlamentarne i naukowe. Konferencja zorganizowana została z inicjatywy Ruchu Europejskiego i obradowała pod przewodnictwem Waltera Hallsteina, przewodniczącego tej organizacji. W konferencji amsterdamskiej udział brali m. in.: George Ball — b. podsekretarz stanu w rządach prezydentów J. Kennedy'ego i L. Johnsona; holenderski książę Bernhard; Zbigniew Brzeziński — politolog, profesor *Columbia University*; John McCloy — b. wysoki komisarz USA w NRF; Winston Churchill — brytyjski poseł konserwatywny; Michael Habib-Deloncle — b. minister gaullistowski, wydawca „La Nation”; Henry Fowler — b. minister skarbu USA; Edward Heath — premier W. Brytanii; Jacob Javits — amerykański senator republikański; Roy Jenkins — b. brytyjski kanclerz skarbu; Otto Krag — premier Danii; Walter J. Levy — doradca prezydenta Nixona d.s. energetyki; Joseph Luns — sekretarz generalny NATO; Sicco Mansholt — b. wiceprzewodniczący komisji EWG; François Xavier Ortoli — przewodniczący komisji EWG; David Packard — zastępca amerykańskiego sekretarza obrony; Giuseppe Petrili — przewodniczący włoskiego instytutu d.s. odbudowy przemysłu; Jean Rey — b. belgijski przewodniczący komisji EWG; Nelson Rockefeller — gubernator Nowego Jorku; Eugene W. Rostow — b. amerykański podsekretarz stanu; Michael Stewart — b. brytyjski minister spraw zagranicznych.

<sup>2</sup> Ruch Europejski — stowarzyszenie międzynarodowe powstałe w Europie zachodniej, działające na rzecz utworzenia federacji europejskiej; organizuje różnego rodzaju zjazdy i konferencje poświęcone problemom integracji, wypracowuje projekty w tym zakresie, wydając wiele materiałów propagandowych. Wśród działaczy Ruchu znajduje się wielu polityków zachodnioeuropejskich, a działalność stowarzyszenia popierają i finansują kapitalistyczne koła Europy zachodniej i Stanów Zjednoczonych.